

**Próba dojrzałości. W środowy wieczór zespół Giallorossich stanie przed najtrudniejszym wyzwaniem sezonu. Po ograniu Chelsea w grupie Ligi Mistrzów i zajęciu pierwszego miejsca przed Anglikami i Atletico Madryt, a także po wyeliminowaniu Szachtara Donieck w 1/8 finału, Giallorossich czeka rywalizacja z Barceloną. Pierwszy, środowy pojedynek, odbędzie się na Camp Nou i dla Romy będzie to też okazja na rewanż blamaż sprzed dwóch lat, gdy Messi i spółka wygrali 6-1 z drużyną prowadzoną przez Rudiego Garcję. Faworyt tego spotkania i dwumeczu jest jeden, to Hiszpanie, jednak Roma tym razem nie musi, a może, a jak gra się z zespołem Katalonii pokazał w zeszłym sezonie Juventus. Czas na ogromne emocje.**

Potyczka będzie piątą w historii rywalizacji drużyn. Po raz pierwszy Roma i Barcelona spotkały się w Lidze Mistrzów sezonu 2001/2002. Wówczas zespoły, które wychodziły z grup trafiały nie do 1/8 finału, a do drugiej fazy grupowej. I tam właśnie spotkali się Giallorossi i Blaugrana, a wraz z nimi w grupie rywalizowały Liverpool i Galatasaray. Mecz na Camp Nou zakończył się remisem 1-1. Wynik otworzył Panucci, wyrównał szybko Kluyvert. Na Stadio Olimpico zdecydowanie lepsza była Roma, która wygrała 3-0 po trafieniach Montelli, Emersona i Tommasiego. Walka w grupie była bardzo wyrównana, o czym świadczy fakt, że Barcelona, która wygrała rywalizację, zakończyła fazę z zaledwie 9 punktami. Roma miała oczek 7, tyle co Liverpool, ale zajęła trzecie miejsce i odpadła z gry w wyniku gorszego bilansu dwumeczu z Anglikami. Po raz drugi los skojarzył Romę i Barcelonę w fazie grupowej Champions League sezonu 2015/2016. Prowadzony przez Rudiego Garcję zespół zremisował w pierwszym meczu grupowym z Barceloną 1-1. Na bramkę Suareza odpowiedział, pamiętnym trafieniem z połowy boiska, Florenzi. Mecz na Camp Nou, w piątej kolejce grupy, nie miał już żadnej historii. Blaugrana dosłownie rozjechała Giallorossich, którzy wpadali wówczas w trwający dwa miesiące kryzys, 6-1. Honorowego gola dla Romy zdobył Dzeko. Zespół z Hiszpanii wygrał grupę, z 14 punktami na koncie, podopieczni Garcii, zajęli, jakimś cudem drugie miejsce, z najniższą do tej pory liczbą punktów w historii (sześć).

Tegoroczną fazę grupową zespół z Katalonii zakończył z taką samą liczbą, 14 punktów, wygrywając grupę z Juventusem, Sportingiem Lizbona i Olympiakosem. Podopieczni Valverde zrewanżowali się Bianconerim za porażkę z poprzedniego sezonu, choć z pewnością 0-0 i 0-3 w ćwierćfinale rozgrywek było dla Barcelony większym policzkiem niż przegrana Juventusowi w grupie, w tej edycji. Barcelona zremisowała bezbramkowo w Turynie, z kolei na Camp Nou wygrała 3-0. Katalończycy wygrali też 3-1 i zremisowali 0-0 z Olympiakosem, a także pokonali dwukrotnie Sporting Lizbona, 1-0 i 2-0. Tym samym w żadnym ze spotkań fazy grupowej Blaugrana, uznawana za bardzo ofensywny zespół, nie zdobyła więcej niż trzy gole. Podopieczni Valverde zakończyli grupę z "tylko" 9 trafieniami w 6 meczach, ale też z zaledwie jednym golem straconym. I właśnie dobra gra w defensywie i zrównoważona postawa na boisku różni zespół byłego trenera Athleticu Bilbao od choćby Barcelony Luisa Enrique, która stawiała przede wszystkim na posiadanie piłki, na ciągły atak, ale też traciła sporo bramek z kontry. Tym razem

jest inaczej, a nowy trener przestawił Blaugranę z granego długimi latami 4-3-3 na 4-4-2 z rombem w środku pola. Zespół nie odczuł kompletnie sprzedaży Neymara, w lidze wciąż strzela dużo bramek, a dodatkowo bardzo mało ich traci. Tak też było w 1/8 finału, gdzie zespół z Katalonii zmierzył się z Chelsea Londyn, a więc rywalem Romy w fazie grupowej Ligi Mistrzów. Blaugrana wygrała w dwumeczu taką samą różnicą goli jak zespół Giallorossich w grupie, choć w przekroju 180 minut zaprezentowała się gorzej od zespołu Di Francesco. Bardzo słaby mecz zagrani Messi i spółka w Londynie. Kupa szczęścia pod własną bramką, a także niezawodny Messi dały jednak cenny remis 1-1. W rewanżu Barcelona nie pozwoliła już na wiele Chelsea, wygrywają pewnie 3-0. Razem z golem straconym w Londynie zespół Valverde stracił zatem tylko dwie bramki w ośmiu meczach Champions League.

Równie dobrze prezentuje się zespół Barcelony na ligowym podwórku. Tu Blaugrana straciła 15 bramek w 30 pojedynkach i jest tylko o jednego gola słabsza od drugiego w tabeli Atletico. Zespół z Katalonii stracił miano najlepiej broniącego w ostatni weekend, gdy zremisował 2-2 z Sevillą. Drużyna wróciła tam jednak z dalekiej podróży, gdyż rywal prowadził 2-0 i miał kolejne okazje na podwyższenie. Tymczasem wszystko odmieniło wejście nikogo innego jak Messiego. Argentyńczyk, który nie zagrał w meczach reprezentacji z powodu rzekomego urazu, pojawił się na boisku w 58 minucie, a w 89 strzelił na 2-2, tuż po kontaktowej bramce Suareza. Razem ta dwójka zdobyła w tym sezonie już 59 bramek. Zespół z Katalonii mógł jednak pozwolić sobie na stratę punktów, gdyż wyprzedzał drugie w tabeli Atletico o 11 oczek, a po ostatniej kolejce ta przewaga wynosi 9. Do końca sezonu pozostało osiem meczów, a więc podopiecznym Valverde nie powinno stać się już nic złego. 13 oczek traci do Blaugrany odwieczny rywal, Real Madryt, który dodatkowo zawita pod koniec sezonu na Camp Nou. Barcelona zajmuje pierwsze miejsce w tabeli La Liga z liczbą 76 punktów, a więc, dla porównania, z 2 oczkami mniej niż prowadzący w Serie A Juventus. Podopieczni Valverde nie znaleźli jednak w tym sezonie pogromcy, jeśli chodzi o Primera Division. Wygrali 23 mecze, a 7 z nich zremisowali. Na własnym boisku zaliczyli 12 zwycięst i 2-krotnie dzielili się z rywalami punktami. Po punkcie z Camp Nou udało się wywieźć ostatnio Getafe, a także w grudniu Celcie Vigo. Ogółem w całym sezonie Messi i spółka przegrali tylko trzy oficjalne mecze, w tym dwa inauguracyjne. W finale Superpucharu lepszy okazał się Real, który wygrał najpierw 3-1 na Camp Nou, aby następnie pokonać Blaugranę u siebie 2-0. Od tego pory Barcelona rozegrała 46 oficjalnych meczów, 30 w La Liga, 8 w Lidze Mistrzów i 8 w Pucharze Króla, ponoszą zaledwie jedną porażkę, która nie miała jednak znaczenia w końcowym rozrachunku. W ćwierćfinale Pucharu Króla Blaugrana przegrała 0-1 z Espanyolem, aby wygrać w rewanżu 2-0 i awansować dalej. Dziś zespół jest już w finale rozgrywek, w którym zmierzy się z Sevillą.

Jak zatrzymać taką maszynę, która w tym sezonie w zasadzie nie przegrywa? Takie pytania zadają sobie z pewnością wszyscy kibice Giallorossich, kierownictwo, gracze, a także trener. Zespół Romy może pochwalić się bardzo dobrą grą na wyjazdach w Serie A, ale gorzej wygląda już rywalizacja w Lidze Mistrzów. Tu Giallorossi ograli, po słabym meczu, Qarabag, zremisowali, po jednym z najlepszych, a zdaniem Di Francesco najlepszym występie w tej edycji pucharu z

Chelsea, a także przegrali z Atletico Madryt i Szachtarem Donieck. Szczególnie słabo, przez całe 90 minut, zaprezentował się zespół właśnie w Hiszpanii, choć grę mogła też zdeterminować dobra sytuacja w tabeli grupy i fakt, że w ostatniej kolejce Giallorossi wciąż mieli wszystko w swoich rękach. Wracając do wspomnianego wyjazdowego spotkania z Chelsea, zdaniem wielu ekspertów, a także samego Di Francesco, zremisowany 3-3 mecz w Londynie był lepszym w wykonaniu Romy niż też na Olimpico, gdy Giallorossi rozbili mistrza Anglii 3-0. Zespół zagrał ofensywnie, z pressingiem, tworząc sporo sytuacji i tłamsząc Chelsea na angielskim terenie, gdzie Romie wiodło się z reguły kiepsko. Zabrakło jedynie koncentracji w defensywie, przez co klub z Londynu wykorzystał praktycznie wszystkie dogodnie okazje. Mile widziany na Camp Nou, a także w obydwu meczach z Barceloną, byłby mix organizacji gry w Londynie z dobrą grą w defensywie, jaką pokazali Giallorossi z Chelsea na własnym boisku lub taki sam występ jak na Stamford Bridge, ale bez popełniania błędów pod i we własnym polu karnym. Takie błędy jak te z Londynu czy też z soboty z Bolonii, gdzie defensywa Giallorossich pozwoliła uciec kilka razy z piłką Palacio (bez konsekwencji) zakończą się srogą karą z rąk Messiego, Suareza czy Iniesty. Słowem kluczem na środowy mecz jest zatem koncentracja.

Jej zabrakło z pewnością we wspomnianej sobotę, gdy Giallorossi tylko zremisowali z Bologną, popełniając błędy przy wysoko ustawionej linii obronnej, ale też grając bardzo niedokładnie w ofensywie. Taka gra zaprocentowała tylko jednym strzelonym golem i straconymi punktami, na czym skorzystały Inter i Lazio. Zespół Di Francesco rywalizuje bowiem w lidze o awans do kolejnej edycji Champions League, dlatego nie może już popełniać takich błędów jak w ostatnią sobotę. Mecz z Blaugraną będzie dla zespołu ze stolicy Włoch dopiero drugim w siedmiomeczowym maratonie, a między spotkaniami Ligi Mistrzów drużynę czeka ligowy pojedynek ze znajdującą się w formie Fiorentiną, a po rewanżu derby z Lazio. W dwumeczu z Barceloną Roma może, ale nie musi, w lidze już tylko musi, a występ w Bolonii mógł zasugerować coś innego. Dla Giallorossich sukcesem jest już awans do 1/4 finału (pierwszy do 1-0 lat i czwarty w historii), a każdy lepszy wynik będzie ogromną niespodzianką. Media, szczególnie te hiszpańskie, spisują Giallorossich na straty, jednak w tamtym sezonie w Katalonii byli też pewni rozstrzygnięcia dwumeczu z Juventusem. Skończyło się porażką, bez strzelonego gola. Zatem dopóki piłka w grze, dopóty wiele rzeczy jest możliwych i na tym poziomie nie można z pewnością nikogo skreślać.

#### Forma Barcelony:

31.03.2018, 30 kolejka Primera Division: Sevilla – BARCELONA 2-2 (Suarez, Messi)

18.03.2018, 29 kolejka Serie A: BARCELONA – Athletic **2-0** (Paco, Messi)

14.03.2018, 1/8 Ligi Mistrzów: BARCELONA – Chelsea **3-0** (Messi **x2**, Dembele)

10.03.2018, 28 kolejka Serie A: Malaga – BARCELONA **0-2** (Suarez, Coutinho)

04.03.2018, 27 kolejka Serie A: BARCELONA – Atletico **1-0** (Messi)

#### Forma Romy:

31.03.2018, 30 kolejka Serie A: Bologna – ROMA 1-1 (Dzeko)

18.03.2018, 29 kolejka Serie A: Crotone – ROMA **0-2** (El Shaarawy, Nainggolan)

13.03.2018, 1/8 Ligi Mistrzów: ROMA – Szachtar **1-0** (Dzeko)

09.03.2018, 28 kolejka Serie A: ROMA – Torino **3-0** (Manolas, De Rossi, Pellegrini)

03.03.2018, 27 kolejka Serie A: Napoli – ROMA **2-4** (Under, Dzeko **x2**, Perotti)

Ostatni tydzień nie przyniósł Di Francesco najlepszych informacji. Z urazami wrócili z reprezentacji Under i Pellegrini, z kolei zmęczony przyjechał Dzeko, który, na własną prośbę, rozpoczął mecz z Bologną z ławki. Być może z Bośniakiem od pierwszej minuty wynik z Rossoblu wyglądałby inaczej. Dodatkowo tylko kwadrans trwał na Dall'Ara występ Nainggolana. Belg, który znajduje się w ostatnich tygodniach w lepszej formie, na szczęście zacisnął zęby i wybiegnie na murawę Camp Nou, choć trudno powiedzieć w jakiej kondycji. Do dyspozycji Di Francesco wrócił też ewentualny zmiennik Nainggolana, Pellegrini. Nie udało się postawić za to na nogi Undera. Na pozycji Turka zagra zatem albo ponownie El Shaarawy, który jednak w Bolonii nie pokazał nic ciekawego, albo Gerson, który w tej edycji Ligi Mistrzów pokazał się już z różnej strony. W Londynie został pochwalony za rozegranie bardzo dobrych zawodów, z kolei w Madrycie, przeciwko Atletico, został uznany za najgorszego piłkarza na boisku. Opcją numer trzy jest Defrel, który był próbowany przez Di Francesco obok Dzeko i Perottiego na wtorkowym rozruchu. Do zmiany w składzie w porównaniu do meczu z Bologną dojdzie na pewno na środku ataku, gdzie wróci bośniacki napastnik.

Przypuszczalny skład Barcelony:

**Ter Stegen**

**Roberto Pique Umtiti Alba**

**Busquets**

**Dembele Rakitic Iniesta**

**Messi Suarez**

**Kontuzjowani:** Digne

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** Sergi Roberto

Przypuszczalny skład Romy:

**Alisson**

**Florenzi Manolas Fazio Kolarov**

**Nainggolan De Rossi Strootman**

**El Shaarawy Dzeko Perotti**

**Kontuzjowani:** Karsdorp, Under

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** Perotti, Manolas

Przedmeczowe ciekawostki:

- Środowe zawody poprowadzi **Danny Makkellie**. Holender sędziował do tej pory jeden mecz Romy i Giallorossi wspominają go bardzo dobrze. W 1/16 finału poprzedniej edycji Ligi Europy zespół Romy rozbił na wyjeździe, 4-0, Villareal. Makkellie nie sędziował więcej żadnego meczu z udziałem włoskich zespołów, nie prowadził też do tej pory ani jednego spotkania Barcelony,
- 13 wygranych, 3 remisy i 2 porażki (ostatnia z Juventusem w 2003 roku po dogrywce) to bilans domowych meczów Barcelony z zespołami z Serie A w Champions League,
- 4 wygrane, remisy i 8 porażek to bilans pucharowych wyjazdowych meczów Romy z drużynami z Hiszpanii,
- 3 wygrane i 4 porażki to bilans dwumeczów Romy z zespołami z Primera Division,
- obydwaj trenerzy zmierzą się po raz pierwszy w historii odpowiednio z Barceloną i Romą,
- Valverde i Di Francesco rywalizowali już ze sobą w poprzednim sezonie, w fazie grupowej Ligi Europy, gdy prowadzili Sassuolo i Athletic Bilbao. We Włoszech 3-0 wygrało Sassuolo, w Hiszpanii 3-2 zespół Valverde,
- Lionel Messi zdobył 12 goli w 19 meczach przeciwko zespołom z Serie A,
- Roma odpadła dwa razy na trzy występy w 1/4 finału Ligi/Pucharu Mistrzów. W obydwu przypadkach Giallorossich eliminował Manchester United. Bilans - Barcelony to 14 awansów z 1/4 finału i 5 eliminacji. Co ciekawe Blaugrana odpadała 3-krotnie na 4 ostatnie występy w ćwierćfinałach,
- jedna wygrana, 6 remisów i 7 porażek to bilans Romy w ostatnich 14 wyjazdowych meczach Ligi Mistrzów,
- Roma traci gole w Lidze Mistrzów na wyjazdach od 26 spotkań. Ostatnie "zero z tyłu" pochodzi z 2007 roku i pamiętnego 2-0 w Lyonie,
- Barcelona nie przegrała w Lidze Mistrzów na Camp Nou od 25 meczów (23 wygrane i 2 remisy). Ostatnim pogromcą Blaugrany był w 2013 roku w półfinale Bayern, który wygrał w Katalonii 3-0.

Dotychczasowe potyczki:

- 24.11.2015 Barcelona - ROMA 6-1 (Suarez x2, Messi x2, Pique, Adriano - Dzeko)
- 17.09.2015 ROMA - Barcelona 1-1 (Florenzi - Suarez)
- 26.02.2002 ROMA - Barcelona 3-0 (Emerson, Montella, Tommasi)
- 20.02.2002 Barcelona - ROMA 1-1 (Kluivert - Panucci)

Autor: abruzzo